

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

- 12 Nowa wojna o aborcję.
Pod czujnym okiem policji

WYDARZENIA

- 14 Co dalej z Katalonią?
Zawieszona niepodległość
- 18 Pijani kanibale.
Nie lubili ludzi, a jednak ich jedli

Prawa Polek ←
Europo, usłysz nas!

O TYM MÓWI ŚWIAT

- 22 Strzelanina w Las Vegas.
Amerykanin gorszy
od terrorystów

PROFILE

- 26 O nich się mówi:
Harvey Weinstein, Beatrice Fihn,
Charles Taylor

Afrykańska mafia ←
Lufa w lufę z camorrą

LUDZIE

- 28 Manal asz-Szarif. Posadziła
Saudyjki za kierownicę
- 32 Siergiej Samsonienko.
Rosyjski car Macedonii

REPORTAŻ

- 36 Kim zabija Kima.
Szczegóły spektakularnej zbrodni
- 40 Kto przysyła imigrantów?
Nigeryjskie gangi we Włoszech

w numerze



14

→ **Sztukmistrz z Barcelony**
Wciąż jeszcze w Hiszpanii?



12



40



27

→ **Ana de Armas**
Nie mów o mnie „Kubanka”!

O tych krajach piszemy:

ARABIA SAUDYJSKA (s. 28) CHINY (s. 66) HISZPANIA (s. 14) KOREA PŁN. (s. 36) MACEDONIA (s. 32) MALEZJA (s. 36) NIEMCY (s. 58) NIGERIA (s. 40) POLSKA (s. 12) REP. ZIELONEGO PRZYLĄDKA (s. 72) ROSJA (s. 18, 32) SUAZI (s. 54) USA (s. 22, 68, 76) WENEZUELA (s. 62) WLK. BRYTANIA (s. 48) WŁOCHY (s. 40)

Rysunek na okładce: © CAGLECARTOONS

Mangusta radzi
Nie masz chaty?
Wbij się w norę!

44

44 Bądźmy jak surykatki.
Pustynna szkoła solidarności

48 Zielona drużyna.
Tak kopią (piłkę) weganie

FOTOSTORY

52 Striptiz na Brooklynie.
Rozbieranie Kościuszki

OBYCZAJE

54 Wszystkie żony króla.
Szesnaście wesel i trzy zdrady

58 Linia życia.
Internet ratuje samobójców

Kto się
w Suazi narazi...
... skończy jak ta pani

54

62 Zakupy w Caracas. Galopująca
inflacja, galopująca prostytutka

66 Chiny walczą z korupcją.
Na razie tylko na ekranie

ROZMOWA

68 Woody Harrelson.
Czarny charakter Hollywood

KOMPAS

72 Wyspy Zielonego Przylądka.
W rytmie morny

HISTORIA

76 Nikola Tesla.
Wymyślił naszą epokę
– za wcześnie

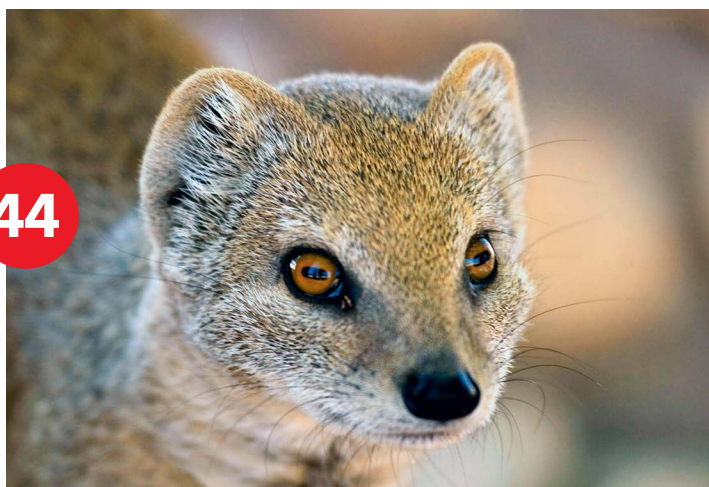
80 MIKROFORUM

Serb czy Chorwat?
Po prostu – geniusz

76

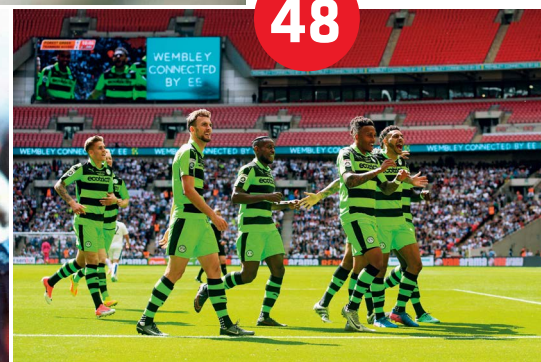


Kup książkę



Dieta
czwartej ligi
Mięsem tylko
rzucamy

48

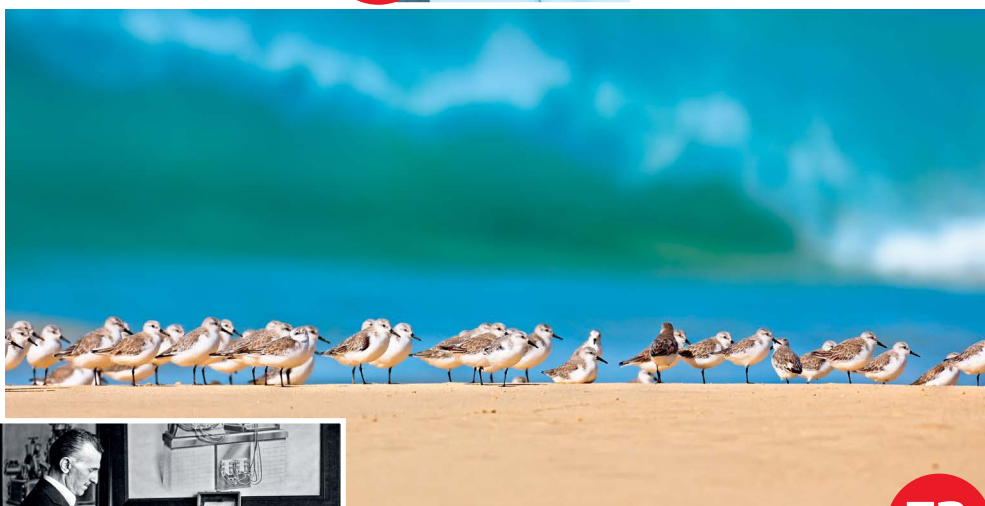


58

Pętla z sieci
Depresja
w social mediach

Zagrałby świętego
Ale film się urwał

68



Na zachód od Afryki
Ptaki śpiewają
jak Cesária Évora

72

DWUTYGODNIK

FORUM

w prenumeracie

OFERTA SPECJALNA

~~7,90 zł~~

**Tylko
4,50 zł**
za egzemplarz
w prenumeracie
drukowanej.

43 % taniej
niż w kiosku.

Zamów prenumeratę drukowaną na:
www.sklep.polityki.pl



**Nawet
3,80 zł**
za wydanie
w prenumeracie
cyfrowej.

52 % taniej
niż w kiosku.

Zamów dostęp cyfrowy na:
www.dwutygodnikforum.pl

Najlepszy sposób na lekturę FORUM

Kup książkę





NIEMCY

Odwrócona perspektywa

Drzewa przewrócone w okolicach miasta Hildesheim po przejściu przez Niemcy orkanu Ksawery. Wichura, która przemieściła się później na wschód, przyczyniła się do śmierci przynajmniej siedmiu osób w Niemczech i dwóch w Polsce. Silny układ niżowy spowodował wiatry osiągające w porywach 120 km/h. Na szczycie Brocken w górach Harzu odnotowano 178 km/h, a na Śnieżce – aż 202 km/h. Przewrócone drzewa spowodowały chaos komunikacyjny.



IRAK

To już jest koniec

Wojska irackie zajęły 100-tysięczne miasto Hawija, które było ostatnim bastionem Państwa Islamskiego w środkowym Iraku. Gdy wojska koalicji antyterrorystycznej odbiły Mosul, Hawija została odcięta od świata. Schroniły się tu niedobitki bojowników, ale mimo zapowiedzi, że będą walczyć do ostatniej kropli krwi, masowo złożyli broń. Wiele wskazuje na to, że morale w oddziałach PI sięgnęło już dna. Oblężenie Mosulu trwało dziewięć miesięcy, następne miasto (Tal Afar) udało się zająć w 11 dni, a Hawija przeszła pod kontrolę władz irackich w dwa tygodnie, ale prawdziwe walki trwały tylko przez trzy doby. Bojownicy albo uciekli wraz z rodzinami, albo poddali się oddziałom kurdyjskim, bo z Hawiji do Kirkuku jest tylko 50 km.



POLSKA

Echo modlitwy

Akcja „Różaniec do granic”, w ramach której zorganizowano masowe modlitwy różańcowe wzdłuż granic Polski, została dostrzeżona przez wszystkie zagraniczne serwisy.

„The New York Times” zamieścił bogato ilustrowany reportaż, a BBC pisze o „kontrowersyjnych modlitwach”.

„Duchowni twierdzą, że akcja ma wyłącznie charakter religijny, ale są obawy, że może to być gest poparcia dla polityki antyimigracyjnej, prowadzonej przez polskie władze” – komentuje brytyjski serwis i przypomina, że papież Franciszek podczas zeszłorocznej wizyty nad Wisłą prosił o większą akceptację dla migrantów.





Nazywają nas nazistkami

- Zwycięstwo w sprawie aborcji sprawiło, że polskie kobiety poczuły się silne. Już nigdy nie będzie tak jak wcześniej – pisze jedna z uczestniczek protestu.

The Guardian

Po naszym warszawskim proteście coś w nas pękło. Nasze zmagania z politykami i Kościołem jeszcze się nie skończyły, ale będziemy walczyć o prawo wyboru. Nazywają nas nazistkami i mówią, że jesteśmy nie lepsze niż Hitler, bo uważamy, że kobieta powinna sama decydować o tym, czy chce urodzić poważnie chore dziecko – ale przyzwyczailiśmy się do takich porównań. Mówią tak o nas, bo

się boją. Polski rząd nie spodziewał się tak wielkich protestów wobec zakazu aborcji. Siedem milionów kobiet strajkowało w całej Polsce w proteście przeciwko drakońskiemu prawu i zmusiły rząd do wycofania się z tej propozycji. Protest w Warszawie, w którym wzięło udział 30 tys. osób, sparaliżował miasto. Byłam wstrząśnięta tym widokiem. Od 25 lat zajmuję się prawami reprodukcyjnymi kobiet w Polsce; cieszyłybyśmy się, gdy-

▲ **CZARNY PROTEST**
we Wrocławiu
(3 października br.).

by na nasze demonstracje przyszło dwieście osób.

Początkowo politycy nas lekceważyli, następnie obrażali. Minister spraw zagranicznych, Witold Waszczykowski powiedział: Niech się bawią. Jeśli ktoś uważa, że nie ma większych zmartwień w Polsce w tej chwili, to proszę bardzo. Trzeba na ten temat rozmawiać poważnie, a nie przebierać się, robić happeningi, krzyczeć głupkowate hasła. To nie jest sposób rozmowy na temat życia i śmierci.

Te słowa zmobilizowały jeszcze więcej pań. Widziałam wielkie demonstracje. Coś pękło w polskich kobietach; poczułyśmy się silne i nie przestaniemy. Protesty były spontaniczne; zawiadomione zaledwie kilka dni wcześniej kobiety

Przychodzi policjant do „Baby”

Funkcjonariusze wkroczyli do biur organizacji kobiecych.

Organizacjom pomagającym ofiarom przemocy domowej zabrano dokumenty i komputery. Przeszukań w ich biurach dokonano nazajutrz po protestach przeciw restrykcyjnemu prawu antyaborcyjnemu. Stało się tak w Warszawie, Gdańsku, Łodzi i Zielonej Górze. Policja szczególnie zainteresowała się dwiema organizacjami: Centrum Praw Kobiet i Lubuskim Stowarzyszeniem „Baba”.

Działaczki kobiece mówią, że konfiskata dokumentów utrudni im pracę. Oskarżyły władze o próbę zastraszenia. Te z kolei twierdzą, że data jest przypadkowa. Niektórzy się obawiają, że rządząca partia Prawo i Sprawiedliwość, na czele której

stoi Jarosław Kaczyński, idzie drogą Węgier pod rządami Viktora Orbána, gdzie prześladowane są organizacje pozarządowe. – To nadużywanie władzy, nawet jeśli zachodzi podejrzenie łamania prawa. Można prowadzić śledztwo tak, by nie zakłócać pracy fundacji – mówi agencji Associated Press Marta Lempart, organizatorka strajku kobiet.

Organizacje poinformowano, że policja szuka dowodów na łamanie prawa przez ministerstwo sprawiedliwości za poprzednich rządów. Resort ten zapewniał fundusze kobiecym stowarzyszeniom. „Obawiamy się, że jest to jedynie pretekst lub sygnał ostrzegawczy, aby nie angażować się w działania niebędące po myśli partii rządzącej” – napisało w oświadczeniu CPK.

Anita Kucharska-Dziedzic, prezeska Lubuskiego Stowarzyszenia „Baba”, nic nie wie o sprzecznych z prawem działaniach urzędników ministerstwa spra-

wiedliwości, z którymi organizacja miała kontakt. Spodziewa się problemów z kontynuacją prowadzonych projektów wskutek konfiskaty dokumentów i jest zaniepokojona, ponieważ przejęto dane ofiar przemocy domowej. Pracująca w Polsce Barbora Černušáková z Amnesty International uważa te działania policji za „wysoce niepokojące”. – Rozumiemy, że mają związek ze śledztwem przeciwko byłym urzędnikom, ale organizacje pozarządowe oraz kobiety i dziewczyny, które je wspierają, poniosą konsekwencje – mówi.

Jacek Pawlak, rzecznik prokuratury w Poznaniu, gdzie prowadzone jest dochodzenie, oświadczył, że przeszukania były elementem śledztwa, ale nie zdradził żadnych szczegółów. Zapewnił, że nie była to próba dokuczenia organizacjom kobiecym.

NA PODST.

AMNESTY INTERNATIONAL,

ASSOCIATED PRESS

wyszły z pracy. Wiele z nich mówiło mi, że nie mogąc wziąć wolnego dnia, zawiadamiały szefa, że nie wrócą, bo nie mogłyby pracować z tymi, którzy nie wierzą w ich prawa.

Gdzie są lekarze?

Przemawiałam podczas jednej z demonstracji i zwróciłam się do ginekologów: Gdzie jesteście? Dlaczego nie troszczycie się o pacjentki? Potrzebujemy waszego wsparcia, a zamiast tego się was boimy. Boimy się waszej klauzuli sumienia, boimy się, że nie powiecie nam prawdy podczas badania. Jesteśmy waszymi pacjentkami i chcemy, żebyście dbali o nasze zdrowie.

Po tym przemówieniu dostałam kilka anonimowych wiadomości od ginekologów, którzy zapewniali, że będą pomagać polskim kobietom; obiecywali, że będą pracować

w swoich regionach i mówić rządzącej partii prawdę o prawdziwym zagrożeniu zdrowia pacjentek, jeśli uchwalony zostanie zakaz aborcji. Latami czekałam na takie poparcie. Do tej pory może pięćoro czy dziesięć lekarzy Polsce otwarcie popierało prawa kobiet, więc dla mnie było to osobiste zwycięstwo.



Przeniesiemy naszą walkę na poziom europejski

Kościół katolicki w Polsce milczy. Wiemy, że także biskupi odrzucili całkowity zakaz aborcji, choć to oni od początku do niego nawoływali. Poczuli się zagrożeni odpływem wiernych i teraz mówią, że nie chcą, żeby kobiety były karane. To głównie one chodzą do kościoła i dają na tacę. Ostatnio wiele osób odeszło od Kościoła.

Odrzucenie proponowanego całkowitego zakazu aborcji, nawet w przypadku ciąży z gwałtu lub zagrożenia życia, przewidującego karę do pięciu lat pozbawienia wolności dla kobiety chcącej usunąć ciążę i dla lekarza dokonującego zabiegu – to małe zwycięstwo w trwającej walce o prawa reprodukcyjne. Oczekujemy od Kościoła i partii rządzącej przygotowania kompromisu zezwalającego na aborcję, jeśli kobieta została zgwałcona albo występuje bezpośrednie zagrożenie jej życia. Chcemy, żeby miała ona wolność decyzji, czy chce urodzić poważnie chore dziecko. Chodzi o prawo wyboru, a jeśli się na to zdecyduje, powinna dostać wsparcie finansowe i psychologiczne, ale żadna nie powinna być zmuszana do rodzenia w takich okolicznościach na mocy decyzji polityków.

Zero edukacji

Podczas protestów rozmawiałam z wieloma paniami – młodymi i starszymi – i dziewczynami o tym, że we własnym kraju traktowane jesteśmy jak obywatele drugiej kategorii. Obowiązujące prawo jest surowe na papierze, ale jeszcze surowsze w praktyce. Nie mamy odpowiedniej edukacji seksualnej, brakuje dostępu do nowoczesnej antykoncepcji, bardzo słaby jest dostęp do legalnej aborcji. W południowej Polsce prawie wszyscy lekarze podpisali klauzulę sumienia, co sprawia, że legalny zabieg jest praktycznie niemożliwy. Musimy więc dalej walczyć. Wśród polskich kobiet panuje teraz taka solidarność, że przeniesiemy naszą walkę na poziom europejski i będziemy szukać ochrony zgodnej z prawem Unii Europejskiej. Mamy międzynarodowe wsparcie i nigdy nie byłam tak dumna z silnych Europejek – polskich kobiet. Już nigdy nie będzie tak, jak przedtem.

KRYSZYNA KACPURA

© GUARDIAN NEWS & MEDIA

Krystyna Kacpura – działaczka społeczna, obrończyni praw kobiet, członkini Europejskiego Towarzystwa Antykoncepcji i Zdrowia Reprodukcyjnego.